

Verba, Nie było dane nam

Nie było dane Nam być ze sobą więcej
Ja chce pogadać ale rozmawiać nie chcesz
Czuje, że kochasz ale gasisz to czucie
Nieraz próbowałem ale zawsze musisz uciec
Czy mam czekać, czy żyć na 50 procent
Kierować się sercem czy może rozsądku głosem
Nie chce wierzyć w to, że dzisiaj jest za późno
A cokolwiek zrobię, zrobię na próżno

Pamiętam jak dziś tamte spotkania
Moją nadzieję na przyszłość rozbudzałaś
Szare miasto nabierało barw jesieni
A gęste chmury przepuszczały wiązki promieni
Szybko się skończyło słońce tego lata
Jesienny wiatr moją psychikę pozamiata
Przyjdą chłodne poranki i wieczory samotne
Chowam do szuflady Twoją fotkę
Chodź nie planowałem stać na ślubnym kobiercu
Jak pomyślę o Nas to czuję ucisk w sercu
Rozwaliłem to, tak mi się wydaje
Nie obwiniam Ciebie, ja się nie spisałem
Chciałem moje życie poukładać najpierw
Bez pośpiechu złapać stabilizację
Nie rozumiałem, że Ty zaczynasz wątpić
To był jedyny powód rozłąki

Nie było dane Nam być ze sobą więcej
Ja chce pogadać ale rozmawiać nie chcesz
Czuje, że kochasz ale gasisz to czucie
Nieraz próbowałem ale zawsze musisz uciec
Czy mam czekać, czy żyć na 50 procent
Kierować się sercem czy może rozsądku głosem
Nie chce wierzyć w to, że dzisiaj jest za późno
A cokolwiek zrobię, zrobię na próżno

Samotność przez niezdecydowanie
Myślałem, że to minie lecz na wieczność pozostanie
Bez Ciebie życie moje jest nie do złożenia
I nie ma nigdzie kogoś kto może to pozmieniać
Nowe miłości to namiastki wirtualne
Ja tego nie czuję, było niepowtarzalnie
Mógłbym krzyczeć w niebo i przeklinać bóstwa
Które mi zabrały Ciebie i została pustka
To, że wyjechałaś to jak grom z nieba jasnego
Nie ma Ciebie i nie wiem dlaczego
Co się stało tego mi nie wytłumaczysz
Kontakt już urwany, a adres mi nieznany
Ja po prostu nie zdążyłem Ci powiedzieć
Jak bardzo kocham Cię i wszystko zrobię dla Ciebie
Dzisiaj sklejam serce, bo jest porozrywane
Tak się kochaliśmy lecz być razem nie było nam dane

Nie było dane Nam być ze sobą więcej
Ja chce pogadać ale rozmawiać nie chcesz
Czuje, że kochasz ale gasisz to czucie
Nieraz próbowałem ale zawsze musisz uciec
Czy mam czekać, czy żyć na 50 procent
Kierować się sercem czy może rozsądku głosem
Nie chce wierzyć w to, że dzisiaj jest za późno
A cokolwiek zrobię, zrobię na próżno
/2x